

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA DONALDA TRUMPA NA PLACU KRASIŃSKICH W WARSZAWIE



Pary prezydenckie na Placu Krasieńskich przed przemówieniem Donalda Trumpa.
Foto: PAP, Paweł Supernak



Donald Trump Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Źródło: MON

Dziękuję. Stany Zjednoczone mają wielu znakomitych dyplomatów, ale doprawdy nie ma lepszego ambasadora naszego kraju niż nasza wspaniała Pierwsza Dama Melania.

Przybyliśmy na spotkanie z polskim narodem z bardzo ważnym przesłaniem: Ameryka uwielbia Polskę, Ameryka kocha Polaków. Poza tym, że Polacy dokonali wiele dla tego regionu, Amerykanie polskiego pochodzenia bardzo wzbogacili Stany Zjednoczone i jestem naprawdę dumny z tego, że poparli mnie w wyborach w 2016 roku.

To ogromny zaszczyt stać w tym mieście – pod pomnikiem Powstania Warszawskiego – i zwracać się do narodu polskiego, będąc w Polsce, o jakiej marzyło tak wiele pokoleń: bezpiecznej, silnej i wolnej.

Prezydent Duda i cudowna polska Pierwsza Dama Agata powitali nas z niezwykłą uprzejmością i serdecznością, z jakiej Polska słynie na całym świecie. Dziękuję im obojgu, a także szczególnie ciepło Pani Premier Beacie Szydło.

Cieszymy się również, że jest z nami dziś były Prezydent Lech Wałęsa – znany przywódca Solidarności. W imieniu wszystkich Amerykanów chciałbym też podziękować całemu narodowi polskiemu za gościnność okazaną naszym żołnierzom w Waszym kraju.

Żołnierze ci są nie tylko dzielnymi obrońcami wolności — są też symbolem zaangażowania Ameryki w zapewnienie Polsce bezpieczeństwa i miejsca w silnej i demokratycznej Europie. Jesteśmy dumni, że są z nami tutaj żołnierze amerykańscy, polscy, brytyjscy i rumuńscy.

Uczestniczyliśmy właśnie wraz z Prezydentem Dudą w niezwykle udanym spotkaniu z przywódcami państw Trójmorza. Pragnę powiedzieć mieszkańcom tego wspaniałego regionu: Ameryka dąży do poszerzenia współpracy z Wami.

Będziemy chętnie pogłębiać partnerstwo i wymianę handlową z Waszymi rozwijającymi się gospodarkami. Zależy nam na tym, byście mieli zapewniony dostęp do alternatywnych źródeł energii, aby Polska i jej sąsiedzi nigdy więcej nie stały się zakładnikiem jedynej dostawcy energii.

Panie Prezydencie, gratuluję Panu, a także Pani Prezydent Chorwacji przywództwa w postaci historycznej inicjatywy Trójmorza.

To moja pierwsza wizyta w Europie Środkowej w roli Prezydenta — jestem zachwycony, że odbywa się ona właśnie tutaj, w tym wspaniałym kraju. Polska jest w geograficznym sercu Europy, a co ważniejsze: w polskim narodzie widać duszę Europy. Wasz naród jest wielki, bo jesteście silni wspaniałym duchem.

Przez dwa stulecia Polska padała ofiarą ciągłych, brutalnych ataków. Ale mimo że jej ziemia była najeżdżana i okupowana, a państwo zniknęło nawet z mapy, nigdy nie udało się wymazać Polski z historii czy też z Waszych serc. W tych mrocznych czasach nie mieliście wprawdzie swojej kraju, ale nigdy nie straciliście swojej dumy.

Dlatego mówię dziś z prawdziwym podziwem: od pól i wsi, aż po wspaniałe katedry i miejskie place Polska żyje, Polska rozwija się, Polska zwycięża. Mimo wszelkich działań, które miały zmienić czy zniszczyć Wasz kraj, mimo opresji, trwaliście i zwyciężaliście.

Jesteście dumnym narodem Kopernika, Chopina i Św. Jana Pawła II. Polska jest krajem bohaterów. Jesteście narodem, który naprawdę wie, czego broni.

Tryumf polskiego ducha na przestrzeni stuleci, które ciężko doświadczyły kraj, daje nam wszystkim nadzieję na przyszłość, w której dobro zwycięża zło, a pokój odnosi zwycięstwo nad wojną.

Dla Amerykanów Polska zawsze była symbolem nadziei – od zarania dziejów naszego narodu. Polscy bohaterowie i amerykańscy patrioci walczyli ramię w ramię w trakcie naszej wojny o niepodległość oraz w wielu późniejszych wojnach. Nasi żołnierze nadal dziś służą w Afganistanie i Iraku, zwalczając wrogów wszelkiej cywilizacji.

Ameryka nigdy nie zrezygnowała z wolności i niepodległości jako prawa i przeznaczenia polskiego narodu — i nigdy nie zrezygnujemy. Oba nasze kraje łączy szczególna więź, u podstaw której leżą wyjątkowe dzieje i charakter narodu. Tego rodzaju wspólnota występuje tylko między ludźmi, którzy walczyli, przelewali krew i umierali za wolność.

Symbole tej przyjaźni można napotkać w stolicy Ameryki. Zaledwie kilka kroków od Białego Domu wzniesiliśmy pomniki upamiętniające postacie o takich nazwiskach jak Pułaski i Kościuszko. Podobnie jest w Warszawie, gdzie tabliczki z nazwami ulic przypominają o Jerzym Waszyngtonie, i gdzie stoi pomnik jednego z największych bohaterów świata, Ronalda Reagana.



Jestem tu więc dzisiaj nie tylko po to, by odwiedzić starego sojusznika, ale by wskazać go jako przykład dla innych, którzy zabiegają o wolność i którzy pragną znaleźć odwagę i wolę do obrony naszej cywilizacji. Historia Polski to historia narodu, który nigdy nie stracił nadziei, nigdy nie dał się złamać i nigdy nie zapomniał, kim jest.

Jesteście narodem o ponadtysiącletniej historii. Granice waszego państwa wymazano z map na ponad jeden wiek – i zaledwie przed stu laty granice te zostały przywrócone.

W 1920 roku, w bitwie zwanej Cudem nad Wisłą, Polska zatrzymała sowiecką armię dążącą do podboju Europy.

Dziewiętnaście lat później, w 1939 roku, znów zostaliście napadnięci – tym razem od zachodu przez nazistowskie Niemcy, a od wschodu przez Związek Radziecki. Pod podwójną okupacją naród polski przeżył nieopisaną gehennę: zbrodnię katyńską, Holokaust, warszawskie Getto i Powstanie w Getcie, zniszczenie pięknej stolicy i zagładę prawie jednej piątej ludności.

Kwitnąca żydowska społeczność – najliczniejsza w Europie – została zredukowana niemal do zera w wyniku systematycznych nazistowskich mordów na żydowskich obywatelach Polski, a brutalna okupacja pochłonęła niezliczone ofiary.

Latem 1944 roku armie hitlerowska i radziecka szykowały się do stoczenia w Warszawie straszliwej krwawej bitwy. W piekle na ziemi, jakie im zgotowano, Polacy stanęli w obronie swojej Ojczyzny.

To dla mnie ogromny zaszczyt, że są obok mnie weterani i bohaterowie Powstania Warszawskiego. Oddajemy cześć Waszemu poświęceniu i przyrzekamy, że zawsze będziemy pamiętać Waszą walkę o Polskę i wolność.

Pomnik ten przypomina nam, że w straceńczej walce z uciskiem zginęło ponad 150 tys. Polaków. Po drugiej stronie Wisły wojska radzieckie zatrzymały się – i czekały. Przyglądali się, jak naziści brutalnie zrównują miasto z ziemią, mordując okrutnie mężczyzn, kobiety i dzieci.

Chcieli na zawsze unicestwić ten naród, zabijając w nim wolę przetrwania. Ale nikomu nie udało się zniszczyć odwagi i siły, które znamionują charakter Polaków.

Polski męczennik biskup Michał Kozal dobrze to wyraził słowami: „Od przegranej orężnej bardziej przeraża upadek ducha u ludzi”.

Przez cztery dziesięciolecia rządów komunistycznych Polska i inne zniewolone narody Europy opierały się brutalnej kampanii, której celem było zniszczenie wolności, Waszej wiary, Waszych praw, Waszej historii, Waszej tożsamości – wszystkiego, co stanowi istotę Waszej kultury i człowieczeństwa.

Przez cały ten czas jednak nigdy nie straciliście ducha. Ciemiężcy próbowali was złamać, ale Polski złamać nie mogli. I kiedy nadszedł dzień 2 czerwca 1979 roku i gdy na Placu Zwycięstwa na pierwszej mszy z polskim papieżem zgromadziło się milion Polaków - tego dnia każdy komunista w Warszawie musiał zdawać sobie sprawę, że opresyjny system wkrótce się załamie. Zrozumieli to dokładnie w tym momencie, gdy podczas kazania papieża Jana Pawła II milion Polaków – mężczyzn, kobiet i dzieci – podjęło modlitwę.

Nie prosili o bogactwa. Nie prosili o przywileje. Słowami pieśni wypowiedzieli trzy proste słowa: „My chcemy Boga”.

Tymi słowami naród polski przywoływał obietnicę lepszej przyszłości. Polacy odnaleźli w sobie nową odwagę, by przeciwstawić się prześladowcom. I odnaleźli słowa, by zapowiedzieć, że Polska znów będzie Polską.

*Kiedy stoję tu dzisiaj przed tym pełnym wiary narodem, wciąż słychać tamte powracające echem głosy. Niosą przesłanie, które dzisiaj jest równie prawdziwe jak dawniej. Naród polski, naród amerykański i narody Europy wciąż wołają: **MY CHCEMY BOGA.***

Razem z papieżem Janem Pawłem II, Polacy umocnili swoją tożsamość jako naród poświęcony Bogu. I za sprawą tej dobitnej deklaracji, kim jesteście, zrozumieliście, co należy uczynić. Złączeni solidarnością wystąpiliście przeciwko uciskowi, przeciwko działającej bezprawnie tajnej [policji](#) oraz przeciwko okrutnemu i niegodziwemu systemowi, który zubażał Wasze miasta i Wasze dusze.

I wygraliście. Polska zwyciężyła. Polska zawsze zwycięży!

W tym zwycięstwie nad komunizmem byliście wspierani przez silny sojusz wolnych narodów na Zachodzie, które przeciwstawiły się tyranii. A obecnie wśród najbardziej oddanych członków NATO, Polska powróciła na swoje miejsce jako wiodący kraj Europy, który jest silny, niepodzielny i wolny.

Silna Polska jest błogosławieństwem dla narodów Europy, o czym powszechnie wiadomo. A silna Europa jest błogosławieństwem dla Zachodu oraz całego świata.

Sto lat po przystąpieniu amerykańskich sił do Pierwszej Wojny Światowej, transatlantycka więź pomiędzy Stanami Zjednoczonymi oraz Europą jest mocniejsza niż kiedykolwiek wcześniej.

Nad tym kontynentem nie unosi się już widmo komunizmu. Ale dziś na Zachodzie wciąż stoimy w obliczu poważnych zagrożeń dla naszego bezpieczeństwa i stylu życia. I są to realne zagrożenia. Stawimy im czoło. I na pewno zwyciężymy.

Stoimy w obliczu innej opresyjnej ideologii – której celem jest eksport terroryzmu i ekstremizmu po całym świecie. Ameryka i Europa padają ofiarą jednego zamachu terrorystycznego po drugim. Powstrzymamy je.

Podczas historycznego spotkania w Arabii Saudyjskiej wezwałem przywódców ponad 50 krajów muzułmańskich, by połączyli siły dla wykorzenia tej groźby, która zagraża całej ludzkości.

Musimy zewrzeć szyki w obliczu wspólnych wrogów, by pozbawić ich terytorium, finansowania, sieci powiązań oraz wszelkich form ideologicznego wsparcia.

I choć zawsze będziemy witali nowych obywateli, którzy podzielają nasze wartości i kochają naszych ludzi, nasze granice zawsze będą zamknięte przed terroryzmem i ekstremizmem.

Walczymy zdecydowanie z radykalnym islamskim terroryzmem. I walkę tę wygramy. Nie możemy zaakceptować tych, którzy posługują się nienawiścią, by usprawiedliwić przemoc wymierzoną w niewinnych.

Obecnie Zachód również staje w obliczu sił, których celem jest wystawienie na próbę naszej woli, zachwianie naszej determinacji i zagrożenie naszym interesom. By przeciwstawić się nowym formom agresji, w tym propagandzie, przestępczości finansowej oraz atakom cybernetycznym, musimy tak przystosować nasz sojusz, by skutecznie konkurował w nowych obszarach i na nowych polach bitewnych.

Wzywamy Rosję, by zaprzestała swoich destabilizujących działań na Ukrainie i wszędzie indziej, i przestała udzielać wsparcia wrogim reżimom – w tym Syrii i Iranowi – a zamiast tego przyłączyła się do wspólnoty odpowiedzialnych narodów w naszej walce przeciwko wspólnym wrogom i w obronie cywilizacji.

I w końcu, po obu stronach Atlantyku, nasi obywatele mierzą się z jeszcze jednym niebezpieczeństwem – z którym możemy sobie w pełni poradzić. To zagrożenie jest dla niektórych niewidoczne, ale dla Polaków – znajome. Stały rozrost rządowej biurokracji, która pozbawia ludzi woli działania i bogactwa. Zachód osiągnął wielki sukces nie dzięki biurokracji i regulacjom, ale dlatego, że ludzie mieli możliwość podążania za swoimi marzeniami i realizowania swoich dążeń.

Amerykanie, Polacy i narody Europy cenią indywidualną wolność i suwerenność. Musimy pracować razem, by przeciwstawić się siłom, niezależnie od tego czy pochodzą z wewnątrz czy z zewnątrz, z Południa czy ze Wschodu, które z czasem grożą podważeniem tych wartości i zerwaniem więzów kultury, wiary i tradycji, które stanowią o naszej tożsamości. Jeśli się im nie przeciwstawimy – siły te pozbawią nas odwagi, nadwątlą naszego ducha i osłabią naszą wolę niezbędną do obrony siebie i naszych społeczeństw.

Ale podobnie jak nasi przeciwnicy i wrogowie z przeszłości dowiedzieli się tego w Polsce – wiemy, że te siły są również skazane na porażkę.

Są skazane na porażkę, nie tylko dlatego, że nasz sojusz jest silny, nasze kraje odporne i nasza potęga nie ma sobie równych – choć wszystko to jest prawdą.

*Nasi przeciwnicy są skazani na porażkę, bo nigdy nie zapomnimy, **KIM JESTEŚMY**. Jeżeli nie zapomnimy, nikt nas nie pokona. Nie zapomną Amerykanie. Nie zapomną narody Europy.*

Jesteśmy najbardziej wolną i najwspanialszą wspólnotą narodów, jaką znał świat. Komponujemy symfonie. Dążymy do innowacji.

Oddajemy cześć naszym starożytnym bohaterom, pielęgnujemy nasze odwieczne tradycje oraz zwyczaje i zawsze szukamy oraz odkrywamy nowe możliwości.

Nagradzamy błyskotliwe talenty, dążymy do doskonałości i uwielbiamy inspirujące dzieła sztuki, które oddają cześć Bogu. Cenimy praworządność – i bronimy prawa do wolności słowa.

Wspieramy kobiety – filary naszego społeczeństwa i naszego sukcesu. A w sercu naszego życia stawiamy wiarę i rodzinę; a nie władze i biurokrację. Wszystko poddajemy debacie i kwestionujemy. Chcemy poznać wszystko – żeby lepiej poznać siebie.

I przede wszystkim, doceniamy godność życia każdej ludzkiej istoty, bronimy praw każdego człowieka i dzielimy nadzieję na życie w wolności tkwiące w każdej ludzkiej duszy.

Tacy właśnie jesteśmy. Takie są bezcenne więzy, które nas łączą. Jako narody, jako sprzymierzeńców i jako cywilizację.

To, co mamy; to, co odziedziczyliśmy po naszych przodkach, nie istniało nigdy wcześniej. Państwo wiecie o tym lepiej niż ktokolwiek inny, bo stoją tu z nami bohaterowie tamtych wydarzeń. A jeśli nie uda nam się tego obronić – nie zaistnieje to nigdy ponownie. Więc nie wolno nam przegrać.

*Tę wielką międzynarodową społeczność łączy jeszcze jeden wspólny element: to **NARÓD**, a nie moźni tego świata, stanowił zawsze podwaliny naszej wolności i kamień węgielny naszej siły.*

To naród stanowił i stanowi podwaliny tych wartości tutaj w Polsce, tu w Warszawie, i od samego początku jej istnienia stanowił podwaliny Ameryki.

Nie po to obywatele naszych państw bili się wspólnie o wolność, nie po to wspólnie przetrwali horror wojen, nie po to wspólnie stawiali opór złu, żeby teraz zaprzepaścić tę wolność przez brak poczucia dumy i wiary w wartości, które wyznajemy. Nie dopuściliśmy i nie dopuścimy do tego.

Dopóty wiemy skąd przyszliśmy, dopóki wiemy dokąd zmierzamy. Amerykanie są świadomi, że silne przymierze wolnych, suwerennych i niezależnych państw to najlepszy sposób na obronę naszych swobód i naszych interesów. To dlatego moja Administracja domaga się od wszystkich członków NATO wywiązywania się w pełni ze swoich sprawiedliwie ustalonych zobowiązań finansowych.

*Stanowisko to już zaowocowało dodatkowymi miliardami dolarów. Moim zdaniem te miliardy inaczej by nie napłynęły. Krytykom naszego twardego stanowiska chciałbym przypomnieć, że USA okazały nie tylko słowami, ale **PRZEDE WSZYSTKIM CZYNAMI** swoje nieugięte poparcie dla Artykułu 5. wielostronnych zobowiązań obronnych. Łatwo rzucać słowa, ale liczą się **CZYNY**. Dla swojego własnego dobra, **EUROPA MUSI ZROBIĆ WIĘCEJ**. Musi pokazać, że wierzy w swoją przyszłość, inwestując w nią **SWOJE WŁASNE PIENIĄDZE**.*

Właśnie dlatego przyklaskujemy decyzji Polski o zakupie od USA sprawdzonych w boju systemów obrony powietrznej i przeciwrakietowej PATRIOT. Najlepszych na świecie. Właśnie dlatego tak cenimy naród polski, który jako jeden z nielicznych w NATO spełnia wymogi inwestycyjne we wspólną obronność. Dzięki, Polsko, za to, że dla innych krajów członkowskich NATO stanowisz wzór do naśladowania.

Nasza obronność to nie tylko zobowiązania finansowe – to także zaangażowanie WOLI. Historia Polski uczy nas, że obrona Zachodu nie zależy ostatecznie od pieniędzy, a od woli przetrwania narodu. I tu pojawia się zasadnicze pytanie naszych czasów: czy Zachód ma WOLĘ przetrwać.

Czy wystarczająco silnie wierzymy w system naszych wartości, żeby bronić ich za wszelką cenę? Czy darzymy wystarczającym szacunkiem naszych obywateli, żeby bronić granic, w których żyją? Czy starczy nam chęci i odwagi, by bronić naszej cywilizacji w obliczu tych, którzy starają się ją podstępnie unicestwić?

Na nic zdadzą się największe gospodarki świata i broń największego rażenia, jeśli zabraknie silnej rodziny i solidnego systemu wartości. Tych, którzy zapomnieli o ich kluczowym znaczeniu, zachęcam do odwiedzenia kraju, który nigdy tego nie zapomniał – niech przyjadą do Polski.

Niech przyjadą tu, do Warszawy i niech poznają historię Powstania Warszawskiego. Niech poznają historię Alej Jerozolimskich.



W sierpniu 1944 roku, tak jak teraz, Aleje Jerozolimskie były jedną z głównych arterii przecinających miasto ze wschodu na zachód. Kontrola nad nią miała kluczowe znaczenie dla obu stron bitwy o Warszawę. Wojsko niemieckie chciało ją przejąć jako najkrótszą drogę przemieszczania oddziałów na front i z frontu.

Dla członków Polskiej Armii Krajowej natomiast możliwość przedostawiania się na północ i na południe przez Aleje Jerozolimskie miała zasadnicze znaczenie dla utrzymania Śródmieścia, a tym samym utrzymania przy życiu samego Powstania. Noc w noc, pod ostrzałem z broni maszynowej, Polacy znosili worki z piaskiem, by bronić swojego wąskiego przejścia w poprzek Alei Jerozolimskich. Dzień w dzień, wróg rozbijał je w drobny mak. Wtedy Polacy zrobili okop, a wkrótce – barykadę. W ten sposób nieustraszeni powstańcy zaczęli przekraczać tę arterię.

To wąskie przejście zadecydowało o kontynuacji Powstania. Mieszkańcy i powstańcy, ryzykując życiem, biegli tym wąskim przejściem, by nieść pomoc swojemu miastu. „To było zaledwie kilka metrów” – wspominała młoda kobieta imieniem Greta. „Ten śmiertelnie niebezpieczny fragment ulicy przesiąknięty był krwią powstańców, łączniczek i kurierów”.

Snajperzy brali ich na cel. Żołnierze wroga palili każdy budynek, a kiedy atakowali barykadę, wykorzystywali Polaków jako żywe tarcze dla swoich czołgów. Wróg nie ustawał w ataku na maleńki przyczółek cywilizacji, a Polacy nie ustawali w jego obronie.

Przesmyk przez Aleje Jerozolimskie wymagał ciągłej obrony, napraw i umocnień. Ale wola obrońców, nawet w obliczu śmierci, była niezachwiana; przejście istniało do ostatnich dni Powstania. Nigdy nie zostało zapomniane, dzięki Polakom było zawsze dostępne.

Pamięć o ofiarach tego heroicznego wydarzenia woła do nas przez dziesięciolecia, a wspomnienia o obrońcach przejścia przez Aleje Jerozolimskie należą do najbardziej żywych.

Ci bohaterowie przypominają nam, że Zachód został ocalony dzięki krwi patriotów, że każde pokolenie ma w tej obronie do odegrania swoją rolę. I że każda piędź ziemi, każdy centymetr naszej cywilizacji jest tej obrony wart.

Nasza walka w obronie Zachodu nie zaczyna się na polu bitwy – zaczyna się od naszych umysłów, naszej woli, naszych dusz.

Dzisiaj, więzy spajające naszą cywilizację mają znaczenie nie mniejsze – i wymagają nie mniej zacieklej obrony – niż ta piędź ziemi, na której skupiała się nadzieja Polski na istnienie. Nasza wolność, nasza cywilizacja, i nasze przetrwanie zależą od tych właśnie więzi historii, kultury i pamięci.

*I dziś, tak, jak zawsze, Polska jest w naszych sercach, podczas gdy jej naród walczy. Ogłaszam dziś światu, że tak, jak nie udało się złamać woli Polski, **NIE UDA SIĘ NIGDY ZŁAMAĆ WOLI ZACHODU.***

*System naszych wartości **ZWYCIEŻY**. Nasze narody **ROZKWITNĄ**. A nasza cywilizacja **ZATRIUMFUJE**.*

*Więc walczmy wszyscy jak Polacy – **O RODZINĘ, O WOLNOŚĆ, O OJCZYZNĘ I O BOGA.***

Dziękuję Wam. Niech Bóg Was błogosławi. Niech Bóg błogosławi Naród Polski. Niech Bóg błogosławi naszych sprzymierzeńców. Niech Bóg błogosławi Stany Zjednoczone Ameryki”.